

GŁOS WĄGROWIECKI

Wychodzi na każdy wtorek, czwartek i niedzielę.
 Przedpłata w Wągrowcu w ekspedycji wynosi miesięcznie 1,15 zł, kwartalnie 3,45 zł, z odnośnikiem w dom miesięcznie 1,20 zł, kwartalnie 3,60 zł. Na pocztę miesięcznie 1,34 zł, kwartalnie 4,02 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.



Adres Redakcji i Administracji Wągrowiec, Rynek 14. Telefon 126.
 Ogłoszenia 10 groszy wiersz milim., na stronie 5 łam. Reklamy na stronie 3 łam.: na 1-szej stronie 50 groszy, na nast. 40 gr. za wiersz milim. W dziale „Nadesłane” 40 groszy za milimetr. Dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy powtarzaniu udziela się rabatu. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11-tej przed połudn. w dniu wydania numeru.

Nr. 127. | Wągrowiec, czwartek dnia 30 października 1930 r. | Rok V.

Kto bierze odpowiedzialność za Państwo

Pisma endecko-socjalistyczne podnoszą w ostatnich czasach temat odpowiedzialności za rozwój i pomyślność Rzplitej. „Gazeta Warszawska” z pomniejszemi satelitami, swą opozycję przeciwko rządowi, wyradzającą się w akcję antypaństwową, usiłują wyprowadzić z głębokiego przekonania o wielkiej misji historycznej, ciężkiej na tych obozach jako nakaz polityczny i moralny, którego źródłem jest prawdziwa i głęboka dbałość o dobro kraju. Swe burzycielskie zamierzenia usiłują pieczętować patryjotyczną troską dbałych o pomyślność narodu i państwa obywateli. Z niewyczerpanej skarbnicy frazesów wydobyto jeszcze jeden, aby w sposób kłamliwy i obłudny zmienić swą, jakże dobrze wszystkim znaną, fizjognomję, tłumić pogwar odruchów niezadowolenia, jaki coraz wyraźniej i silniej przebiega się od dołu pod adresem aranzjerów niepoczytalnych poczynań, wśród których zgaszono ostatnie już światła, roztawione na drodze, którą iść winna praca państwowo-twórcza.

Mali ludzie stają na koturnach politycznych, ze swych skarłatych piersi, słabych głów i nędznych serc chcieliby stworzyć postacie, krojone na miarę Fidjasa. Bo odpowiedzialność za losy państwa według nich spoczywa w ich słabych dłońach ludzi pustego słowa?

Jakże śmiesznie brzmią słowa o odpowiedzialności tych ludzi, którzy zbudowali sobie w Polsce zaciszny i... wygodny kącik sejmowładztwa, w uchwalonych przez siebie prawach rozgrzeszyli się całkowicie z wszelkiej odpowiedzialności, troskliwie pamiętając o swych przywilejach i strzegąc ich zazdrośnie.

Padają słowa o odpowiedzialności za państwo z ust tych, którym doktryna partyjna była jedyną pochodnią w ich działalności politycznej. I to zarówno tych z prawa, jak i z lewa. „Gazeta Warszawska” milczała na temat odpowiedzialności swego obozu jak pień, kiedy rzucała hasło nieplacenia państwu podatków, kiedy w obliczu wroga, stojącego u wrót stolicy, obóz „narodowy” mobilizował swe siły na poznańskim froncie do walki domowej, kiedy na ulicach Warszawy błotem obrzucano pierwszego Prezydenta Rzplitej, kiedy padł on od kul mordercy, natchnionego „Gazety Warszawskiej”, wskazaniami.

Nie słyszeliśmy również z łamów „Robotnika” wzniosłych słów o odpowiedzialności za przyszłość i pomyślny rozwój państwa, gdy jego obóz wyprowadzał na ulicę klasę robotniczą, każąc jej być nieustępliwym w żądaniach, skierowanych do państwa, które powstało dopiero z niczego, gdy inicjowano i przeprowadzano strajki polityczne, dezorganizujące życie wewnątrz kraju i rujnujące jego gospodarczy dorobek. Nikt z dzisiejszych apostołów odpowiedzialności nie podnosi tego hasła, kiedy targi o władzę i ministerjalne teki, były zawołaniem dnia i naczelnem, powszechnie uznaniem przez wojujące partyjniectwo, wskazaniem leaderów politycznych.

Nie budziło się wówczas ich sumienie patryjotyczne, nie miał jasnego nieba sejmowładztwa ponury cień odpowiedzialności za przyszłość. Kiedy państwo stało na skraju upadku, kiedy słowo „ginę” było odbiciem nie koszmarnego snu, ale straszliwą rzeczywistością, wówczas z dzisiejszych natchnionych proroków z obwie-polskiego czy ciekawistycznego obozu nikt nie dawał męskiego odzewu „jestem” i nie stawał na barykadach obrony najistotniejszych interesów rujnowanego i dezorganizowanego państwa, a wprost przeciwnie, krajali szaty Rzplitej licząc się tylko ze swymi... apetytami.

Mieli wpływy i władzę, programowe zasady i nadprogramowe posady, jedni stabilizowali się na urzędach, drudzy w Kasach Chorych, jedność „narodowa” święciła triumfy, w erze sielanki, skrytych czy jawnych, rządów koalicyjnych, nie było miejsca na opozycję. Czy i kto wówczas słyszał piękny frazes o odpowiedzialności?

Na te pytania chcielibyśmy dzisiaj dostać odpowiedź. I ponadto jeszcze chcielibyśmy zapytać, co zrobiono podówczas, gdy dzisiejsi opo-

Charles Dewey pełen ufności w dobrą przyszłość Polski

Wychodzący w Detroit dziennik polski „Rekord Codzienny” zamieścił pod powyższym tytułem wywiad z naszym doradcą finansowym p. Charles Dewey'em.

— Jakie jest ogólne położenie gospodarcze Polski w tej chwili? — pyta dziennikarz.

— Naogół dobre — odpowiada p. Dewey. Oczywiście brać to trzeba w zestawieniu z gospodarczym położeniem w całej Europie. Polska w 60 proc. krajem rolniczym. Niskie ceny ziemiopłodów oczywiście muszą wpłynąć na obniżenie siły nabywczej. Jednak ten stan rzeczy nie jest i bez korzyści i to bardzo poważnej. Oto owe z góry 60 proc. ludności, nie znając zachęcającego rynku na swe potrzeby, woli je sama spożyć, niż trudzić się mało zyskownym odwożeniem ich na rynek zbytu. W rezultacie ludność wiejska lepiej się odżywia, a może śmiało powiedzieć, że od bardzo dawna ludność nie była tak dobrze odżywiana jak właśnie teraz, zbyteczna jest rozwodzić się nad społecznym znaczeniem tego faktu ze stanowiska zdrowotności publicznej. Co do przemysłu stosunki są znośne, bo Polska ma stosunkowo niewielki procent bezrobotnych. W porównaniu z ludnością 30 milionów, ilość bezrobotnych 175 tysięcy jest niewielką, zwłaszcza kiedy się ją zestawia z cyframi w innych krajach.

— Czy przemysł nie jest krępowany zbyt wysoką stopą procentową? Opowiadają tu bowiem że pewne banki ofiarują za wkładki 12 do 15 proc. oprocentowania?...

— Ani 12 ani 15 proc. żaden bank nie płaci — odpowiada p. Dewey. Tak nie jest. Urzędowa stopa Banku Polskiego, który można porównać w pewnej mierze z naszym Federal Reserve Bank jest obecnie 6 i pół proc., i po tej stopie pierwszorzędne zakłady przemysłowe mogą

mieć tyle dyskonta, ile im potrzeba, naturalnie tak jak wszędzie indziej, stopa procentowa nie jest dla wszystkich jednaka i stosuje się do stopnia odpowiedzialności dłużnika.

— Jest czemkolwiek realnym uzasadniony niski kurs papierów polskich na giełdzie?

— Jeżeli się pomyśli, że Polska przechodziła wojnę przez sześć lat, nie — jak inne kraje — cztery lata, że po wojnie pozostała opustoszałym krajem, ogołoconym niemal ze wszystkiego, a zobaczymy dzisiaj jej szkoły, jej koleje, jej nowe gościńce, to musimy zdumieć się nad energią i sprawnością tego narodu. To przyjdzie do wiadomości inwestorów i to wpłynie w przyszłości na to, że Polska stanie w kursie swoich papierów narówni z innymi państwami, istniejącymi dłużej. Z czasem wejdzie w głębszą świadomość inwestorów nie tylko sprawność Polaków, ale i głębsze zrozumienie geograficznego położenia Polski, która przez Gdańsk i Gdynię ofiaruje najbliższą rutę transportową do centralnej i wschodniej Europy, a w łączności z kolejami rumuńskimi do Czarnego Morza.

— Polska jest jednym z niewielu krajów europejskich, mających zbilansowany obrót zagraniczny... Wywóz jest naturalny, nie sztuczny, jest to wywóz nadwyżki. Węgiel, drzewo...

— Właśnie: drzewo?

— Wywóz drzewa surowego nie jest w tym wypadku wywozem majątku, tylko wywozem przyrostu, albowiem Polska ma bardzo surowe ustawy leśne, które są wykonywane, a które nie pozwalają na wyrąb większy niż jednej 80-tej części lasów. W ciągu lat 80-ciu najtwardsze rodzaje drzew dochodzą do rębności, a zatem jedna osiemdziesiąta nie umniejsza stanu lasów w państwie — zakończył p. Dewey.

Niesłychane wystąpienie socj. „polskich” w Wiedniu

W Wiedniu odbyło się ostatnio manifestacyjne zebranie socjalistów polskich i austriackich.

Na zebraniu tem jeden z przywódców socjalistów austriackich dr. Otto Bauer, w bezprzykładny sposób zaatakował Rząd polski.

Nie ograniczył się on wszakże do tego ataku i przeszedł do omówienia zagadnienia granic zachodnich Polski. Wypowiedział się on za rewizję granic polsko-niemieckich i za odebraniem Polsce całego G. Śląska!!

Po przemówieniu dr. Bauera zabrali głos przedstawiciele „socjalistów polskich” dr. L. Birkenfeld i p. Wohlheim, obaj pochodzący z Mało-

polski i obaj Żydzi — którzy imieniem „socjalistów polskich” złożyli hołd dr. Bauerowi za jego przemówienie (!) i omówili ostatnie wydarzenia polityczne w Polsce.

Przemówienia dr. Birkenfelda i Wohlheima streszczają się do jednej wielkiej serji oszczerstw i szkalowań rządów polskich.

Na zakończenie zgromadzenia przemówił znany wiedeński komunista Zydowski, który tym razem występował jako przedstawiciel... ukraińców (!! i domagał się zwrotu oderwanych przez Polskę rdzennie ukraińskich ziem, zamieszkałych przez 8 milionów ukraińców“.

Konsekracja ks. biskupa Stanisł. Adamskiego

W katedrze poznańskiej odbyła się w niedzielę konsekracja ks. biskupa Stan. Adamskiego, arcybiskupa djecezy śląskiej. Konsekracji dokonał Ks. Kardynał Prymas dr. August Hlond, współkonsekratorami byli księża biskupi Laubitz i Dymek. Rząd reprezentowany był przez wojewodę Raczyńskiego, w uroczystości wzięli również udział dowódca O. K. generał Dzierżanowski i prezydent m. Poznania, p. Ratajski, liczni przed-

stawiciele duchowieństwa archidiecezyj gnieźnieńsko-poznańskiej i djecezy śląskiej oraz delegacje towarzystw spółdzielczych, gospodarczych i organizacji katolickich.

W czasie przyjęcia, które odbyło się w sali seminarjum duchownego, pierwszy toast wznosił Ks. Kardynał Prymas, podkreślając zasługi Do-stojnego Nominata.

zycjoniści byli u władzy, w kierunku zespolenia narodu z jego państwem, ażeby naród czuł swą odpowiedzialność za losy państwa? Dzisiaj odwołują się do narodu, jako do instancji, któraby miała sankcjonować ich zamierzenia i uznać apetyty. Wbijając przez długi szereg lat klina niemiary i nieufności, a w najlepszym razie obojętności, między naród i jego państwową organizację, nie umieli i nie chcieli podjąć się roli wychowawców politycznych, sumiennych nauczycieli i uczciwych przodowników. Podnoszone dzisiaj hasło poczucia odpowiedzialności za losy kraju, nie przenikało wówczas w masy, nie budziło ich czujności, nie nastawiało energii, nie rozpałało uczucia. Za wszystko miała starczyć mądrość polityczna partyjnych wielkości, ich

zręczna zonglerka i nieustępliwosć w partyjnych przetargach. Naród stał na boku, gospodarowano bez niego, choć na jego rachunek.

„Gazeta Warszawska” i inne do niej podobne w dalszym ciągu chciałyby utrzymać przewodnictwo swych partyj w życiu politycznym Polski. W oparciu o swe kluby poselskie widziałyby możliwość ewentualnego odzyskania wpływu na ster władzy w państwie. Nieodpowiedzialni braliby w ten sposób na siebie odpowiedzialność. Naród w dalszym ciągu stałby na boku, między sobą a państwem mając nieproszonego, ale wpływowego pośrednika.

— Piękne to dla was, panowie ze zjednoczonej opozycji, sny, ale na szczęście dla Polski, tylko sny...

Nowy sukces B. B. W. R.

w powiecie wągrowieckim

PRACOWNICY KOLEJOWI WOBEC WYBORÓW

Zebrań ogólnych pracowników kolejowych w Wągrowcu, w celu zorganizowania Kolejowego Bloku Współpracy z Rządem, odbyte w dniu 25 b. m. w Wągrowcu w sali p. Podleńskiego zgaił zaw. stacji p. Michalak M. z Wągrowca.

Na przewodniczącego zebrania wybrano asystenta p. Wojtycha Fr. z Wągrowca, na sekretarza st. asyst. p. Polczyńskiego Fr. z Wągrowca. Następnie wybrano dwóch ławników w osobach kier. poc. p. Goździewskiego B. i egz. rob. p. Folorona St. — oboje z Wągrowca.

Po wygłoszeniu referatu przez p. Magistra Kozdronia z Poznania, na temat zagadnień gospodarczych i politycznych w Polsce, zabierali głos pp. Jedraszczak A. st. ases. Gniezno, Polcyn Fr. asesor Gniezno, Sienicki imieniem służby warsztatowej Gniezno oraz Michalak M. zaw. stacji II kl. z Wągrowca.

Po wyczerpaniu się dyskusji, przystąpiono do wyboru komitetu wyborczego, w skład którego weszli pp. Maksymilian Michalak, Jan Trynka, Bernard Mikołaj, Bernard Goździewski, Józef Miecicki, Luer Stanisław, Pierzchalski Stan.

Na mężów zaufania wybrani zostali: Pilarski Walenty, Kusz Marcin przetokowy, Michalski Franciszek egz. rob. i Fajek Szczepan, wszyscy z Wągrowca.

Akces swój do BBWR. zgłosili wszyscy zebrani w liczbie ponad 100.

DOBIEJEWO

Dnia 19 października odbyło się z inicjatywy p. Jessego zebranie organizacyjne Z. W. Z. W. w Dobiejewie, pow. wągrow. Zebranie zgaił p. Jesse, który wspominał o celu zebrania. Następnie poprosił p. Priebego, naucz. z Piastowic do wygłoszenia referatu. Referent ujął referat z punktu widzenia polityczno-gospodarczego. Rezultatem zebrania było utworzenie nowego Koła Z. W. Z. W. do którego wpisało się 15 członków.

Zarząd lokalny w Dobiejewie przedstawia się następująco: p. Romański, sołtys — prezes, p. Malak — wiceprezes, p. Duszyński Wacław — sekretarz, p. Klucz — skarbnik, pp. Woźniak i Kabaciński — ławnicy. Równocześnie podpisano 15 deklaracji BBWR.

GOŁASZEWO

Dnia 23 października o godz. 6 wieczorem odbyło się w Gołaszewie zebranie miesięczne Zawod. Wielkopolskiego Zw. Włóścian. Zebranie zgaił prezes powiatowy p. Jesse. Następnie wygłosił wykład polityczno-gospodarczy p. naucz. Piątkowski. W dyskusji, jaka się wyłoniła zabierali głos p. Grolewski, p. Jesse, p. Piątkowski i inni.

Następnie przystąpiono do podpisania deklaracji BBWR., których podpisano 15 (piętnaście) sztuk.

Po omówieniu różnych spraw p. prezes solwował zebranie słowami „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”.

Panowie Endecy, nie jest to nowym dowodem zrozumienia idei BBWR.? (cze-pe)

PAWŁOWO ŻOŃSKIE

Dnia 26. bm. odbyło się zebranie B.B.W.R. w Pawłowie Żońskim przy licznych udziałach rolników.

Rzeczowy referat wypowiedział p. prof. Stasiak z Wągrowca. Po referacie zabierał głos jako obrońca aresztowanych posłów p. Kulczycki urzędnik z Krzyżanek, zdradzając małe obłąkanie. Treściwe słowa p. Wiśniewskiego z Wągrowca uspokoiły młodego obłąka.

Na zakończenie wniesiono okrzyk na cześć Marszałka J. Piłsudskiego i zgłoszono bardzo liczny udział współpracy z BBWR. P. prof. Stasiakowi zebrani serdecznie dziękują za łaskawe przybycie. Uczestnik.

LOPIENNO

Dnia 25. 10. 1930 r. odbyło się w Lopienniu, w lokalu p. Kochanowicza o godz. 6 wieczorem zebranie organizacyjne B. B. w obecności 32 osób. Zebranie zgaił p. Jesse — prezes powiat. Zawod. Wielkop. Związku Włóścian — powołując na ławników p. Iwickiego Stefana, kier. szkoły miejscowej, p. Joppa Maksymiljana, miejsc. sołtysa, a do pióra p. Priebego R. naucz. z Piastowic.

Następnie przewodniczący udzielił głosu p. prof. Ptakowi z Wągrowca, który w szerokim swoim referacie scharakteryzował obecny stan polityczno-gospodarczy w Polsce, dając w krótkich zarysach życiorys Marszałka Piłsudskiego, tego nieugiętego bojownika o sprawę Polski, który „był biedny i jest biedny”, a którego opozycja, idąc śladami ich praocjów, obrzuca najrozmaitszymi obelżywymi słowami, tak, jak to dawniej zwalczano czy to Żółkiewskiego, Chodkiewicza, Pułaskiego, Kościuszkę, (a dziś śpiewamy „Patrz Kościuszkę na nas z nieba...”) W dalszej części prelegent wspominał o niemożliwej dotąd współpracy Sejmu z Rządem, o kryzysie ekonomiczno-gospodarczym i o wielkich zasługach Rządu Marszałka (Gdynia, kolej Śląsk—Gdynia, Mościce), kończąc swe przemówienie iż „Dobro

Rzeczypospolitej jest naczelnym hasłem partii BB.”

W dyskusji zabrał głos p. naucz. Piątkowski, który w długiej swej mowie wspominał, iż poseł niema być partyjnikiem, lecz ma dbać o dobro całego społeczeństwa, a nie jak było dotąd, gdzie partje nie mając większości uprawiały w Sejmie „wucherkę” (przekupstwo), (przykład Witos—N.D. ND.—PPS. itp.) Z całą bezwzględnością napiętnował mówca wszystkich tych, którzy naszą religię rzymsko-katolicką, ten nasz najdroższy skarb tak często dzisiaj miotają na forum polityki, co jest wstydem dla nas Polaków. (Oj endecy, wy arcykapłani religii!)

Później wygłosił p. Kledzik, sekr. powiatowy Z. W. Z. W. referat, który rozpoczął od słów: „Pokój — czy wojna, zdrowie — czy choroba”. Prelegent wspominał o czasach rządów przedmających, gdzie nie troszczono się o dobro Ojczyzny, lecz dobro własnej kieszeni było ich celem, gdyż „Boga miano w brzuchu a Ojczyznę w kieszeni”. Zakończył swoje przemówienie prelegent wskazaniem czterech dróg, które na nowo doprowadzą Polskę do świetności, do potęgi.

Pierwsza — to zgoda i jedność, bo „gdzie

zgoda, tam Pan Bóg”. Druga — to oszczędna gospodarka w życiu naszym. Trzecia — to wyrównanie cen wyrobów przemysłowych do cen piodów rolniczych, a czwarta — to serdeczna i zgodna współpraca z czynnikami rządzącymi.

Następnie zabrał ponownie głos p. prof. Ptak uzupełniając przemówienia przedmówców, wspominając o budżecie zrównoważonym, o czynnym bilansie handlowym i o fabryce azotniaku w Mościcach.

W dyskusji zabrał głos jeszcze p. Jesse, który wspominał o obecnym kryzysie, o dobroci Niemców i Żydów w Polsce i o dorobieniu się kupców w roku 1924 kosztem rolnictwa.

Następnie przystąpiono do podpisywania deklaracji i do wyboru lokalnego Zarządu. Deklaracji podpisano 17, a Zarząd przedstawia się następująco: p. Iwicki Stefan, kier. szkoły — prezes, p. Jelonek Leonard, wiceprezes, sekretarz p. Jopp Maksymilian sołtys, p. Kochański Antoni — skarbnik, pp. Wrzesiński Fr. i Szczybyło Stanisław — ławnicy.

Wzniesieniem okrzyku przez p. Kledzika na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej zakończono zebranie.

Z tego miejsca należy się p. Kochanowiczowi podziękowanie za bezpłatne udzielenie sali.

O pomoc dla bezrobotnych i zubożałych

Stoimy u progu okresu zimowego. Zbliża się nowy wróg dla szerokiej rzeszy pozbawionych pracy i dla biednych. Biedni ci znajdują się nieraz wprost w sytuacji bez wyjścia, a jednak w sytuacji przez nich niezawinionej. Skutek to bowiem obecnej stagnacji w przemyśle i handlu jak i wogóle sytuacji gospodarczej, która tak dotkliwie skutki wywiera nietylko w Polsce ale na świecie całym. Nie możemy jednak dopuścić by ginęły i marniały całe rodziny. Fundusze bowiem stojące do dyspozycji tuż związków samorządowych na przeprowadzenie prac w powiecie nie wystarczą na zatrudnienie wszystkich pozbawionych pracy, jak również nie wystarczą na zatrudnienie ich przez cały okres zimy. Obowiązkiem więc wszystkich jest przyczynić się w miarę sił i możliwości do umożliwienia zubożałym przetrwania ciężkiego dla nich okresu zimowego. Jest to obowiązek obywatelski, który uchroni społeczeństwo przed niepożądanymi następstwami głodu i nędzy, bo głód to zły doradca. W zrozumieniu ważności chwili utworzył się dla zorganizowania akcji niesienia pomocy zubożałym niżej podany Komitet, który zwraca się z gorącym

apелеm do wszystkich mieszkańców tuż powiatu o składanie na ten cel ofiar tak w naturaljach, (ziemiaki, groch, zboże, kapusta etc.) jak i w gotówce i wierzy, że akcja ta, dzięki znanej ofiarności naszego społeczeństwa, przyczyni się poważnie do ulżenia doli biednych.

Wszelkie dary w naturaljach uprasza się składać w Magistracie w Wągrowcu i to z uwagi na spóźniony okres najdalej do dnia 10. XI. 1930 r. Gotówkę natomiast przyjmuje Powiatowa Kasa Oszczędności na konto Komitetu dożywiania bezrobotnych i zubożałych.

Wszelkie ofiary ogłaszać się będzie w miejscowej prasie.

Powiatowy Komitet dożywiania bezrobotnych i zubożałych w okresie zimowym.

(—) Starosta dr. Rościszewski, (—) Bogdan Czapski Smogulec, (—) Kazimierz Grabowski — Prezes Związku Ziemiaków, (—) Maksymilian Bartsch — Prezes Pow. Kółek Rolniczych, (—) Kuchczyński Burmistrz m. Wągrowca, (—) Kismanowski — Wójt Wągrowiec, (—) Makary Płoszyński — Dyrektor Młynów i Tartaków, (—) Bolesław Kühn, (—) Referendarz Andrzejewski.

Apel do wszystkich rolników

Wielkopolska Izba Rolnicza od szeregu lat dokłada wszelkich starań, ażeby z posiadanego materiału opracować statystykę anonimowo dla celów ogólnych, lecz niestety napotyka niemałe ku temu trudności, co jest godnym pożałowania tembardziej, że zainteresowanie się statystyką w innych dziedzinach jest bardzo wielkie, za wyjątkiem Wielkopolski. Właściciele ziemscy nie zdają sobie sprawy, że jakkolwiek materiałem jakim rozporządza Wydział Książkowości Rolnej przy Wielkopolskiej Izbie Rolniczej w dużej mierze jest odzwierciedleniem stanu gospodarstwa danego rolnika, to jednak, nie będąc uzupełniony i porównany z takimże materiałem innego rolnika, traci swą wartość; brak danych uzupełniających wyniki często książkowe, zupełnie uniemożliwia jakakolwiek pracę nad statystyką.

Jezeli rolnicy odmawiają wypełnienia kwestionariusza do statystyki w tem mniemaniu, że materiał, dostarczony Wydziałowi Książkowości Rolnej dodatkowo, przyczyni się do jakichkolwiek bądź złych następstw dla poszczególnych rolników, to popełniają ogromny błąd, albowiem należy sobie uprzytomnić, że materiał znajdujący się w posiadaniu Wydziału jest znacznie ważniejszy, aniżeli materiał uzupełniający w kwestionariuszu, który uwzględnia tylko dodatkowe informacje o warsztacie pracy, potrzebne do statystyki.

Reasumując powyższe, zwracam się do PP. Ziemiaków z gorącym apelem, aby w zrozumieniu, że chwila obecna nakłada na wszystkich rolników specjalne obowiązki, — dbali o zasilanie instytucji stojących na straży rolnictwa, możliwie najściślej danymi, zbieranymi za pomocą ankiet, gdyż one to właśnie służą po części do opracowania statystyki, a od ścisłego wypełnienia kwestionariusza zależy wynik statystyczny, który jest również zależny od ilości jednostek gospodarczych objętych statystyką.

Prezes Wielkopolskiej Izby Rolniczej
Dr. Chosłowski.

Dotycz. źródeł do historii tow. urzędników gospodarczych

Zwracamy się do wszystkich członków naszego towarzystwa, z prośbą, ażeby przesłali do Centrali T. U. G. w Poznaniu wszelkie dokumenty, dotyczące historii naszych Oddziałów Powiatowych, ewentl. Towarzystwa T. U. G. w danym okręgu. Rzeczy te są nam niezbędne do rysu historycznego 70-letniego istnienia naszego Towarzystwa, jaki opracowujemy na nasz obchód, który przypada w roku przyszłym.

Chcielibyśmy wyżej wspomniany opis historii oprzeć możliwie na jaknajliczniejszych źródłach i przedstawić go jaknajdokładniej.

W tym celu zwracamy się do wszystkich członków T. U. G., którzy posiadają dokumenty, które mogłyby w tym wypadku przydać się naszemu Towarzystwu, ażeby byli łaskawi przesłać je do naszej Centrali możliwie w najwcześniejszym terminie. — Przesłane nam dane na życzenie zwracamy; w przeciwnym razie wszelkie przesłane nam dane dokumenty przechowamy w archiwum naszego Towarzystwa.

Towarzystwo Urzędników Gospodarczych przy Wielkopolskim Towarzystwie Kółek Rolniczych
Stow. zap. w Poznaniu.

Targowica Miejska

Urzędowe sprawozdanie tarogwe Komisji Notowania Cen

Poznań, dnia 28. 10. 1930 r.

Placono za 100 kg. żywej wagi za: w złotych

BYDŁO:

Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	136—150
Tuczone mięsiste	124—132
Nietuczone, dobrze odżywione	100—108
Miernie odżywione	070—080

Jalowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	132—140
Tuczone mięsiste	112—124
Nietuczone, dobrze odżywione	94—110
Miernie odżywione	88—92

Młodzież:	
Dobrze odżywione	80—90
Miernie odżywione	76—80

Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	160—170
Tuczone cielęta	140—150
Dobrze odżywione	130—136
Miernie odżywione	100—120

Woły:	
Pełnomięsiste, wytuczone nieopręgane	126—136
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	116—128
Mięsiste tuczone starsze	100—114
Miernie odżywione	90—98

Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	114—120
Tuczone mięsiste	102—110
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	90—100
Miernie odżywione	80—90

OWCE:	
Wytuczone, pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	148—148
Tuczone starsze skopy i maciorki	114—122

ŚWINIE (TUCZNIKI):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	164—170
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg.	154—160
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg.	148—150
Mięsiste świnie ponad 80 kg.	136—140
Maciory i późne kastraty	136—140
Świnie bekonowe	144—148

Józef Chłopiński.

Przed sądem historii

Gdy powstało Państwo...

W miarę zarysowywania się klęski Niemiec, Komitet Narodowy w Paryżu, czołowa organizacja endecka, zużytkowuje wszystkie swe wpływy na zorganizowanie walki z Piłsudskim.

Dmowski zdaje sobie sprawę z tego, że siła Piłsudskiego wyrosła na polach bitew, a jego idea utrafiła w najgłębsze, choć może utajone tęsknoty duszy polskiej. Aby na tym gruncie spowodować pełną dywersję, opanowuje polityczną reprezentację Armii Polskiej we Francji, której na dowódcę przeznacza przybyłego z Rosji politycznie niewyrobionego gen. Hallera.

Przemysliwując nad sposobami radykalnego „zlikwidowania” Piłsudskiego, wpadł Dmowski na pomysł, którego inaczej, jak zbrodnią, nazwać nie można. Oto zwraca się do Wilsona z błaganiami, aby do warunków zawieszenia broni wstawić punkt, zobowiązujący Niemców do zatrzucia okupacji w Polsce do czasu, który określi koalicja. Jako powód tych zabiegów podał obawy przed najazdem bolszewików i wybuchem rewolucji wewnątrz Polski.

Trzeba podziwiać chłodny, wyrafinowany i pozbawiony wszelkich skrupułów spryt wodza endecji. Za jednym zamachem ubijał 2 sprawy: Niemcy zostaną w Polsce, a więc Piłsudski będzie siedział, a w każdym razie nie uzyska możliwości stworzenia siły, która decyduje o posiadaniu władzy. Z chwilą, gdy armia Hallera będzie gotowa, Niemcy grzecznie ustąpią, a on, p. Dmowski, obejmie pod protektoratem Francji i osłoną bagnetów „błękitnej” armii rządu w Polsce. Czy mógł go obchodzić los kraju, wystawionego na okupację przez armję, która starałaby się obrabować Polskę do reszty, wiedząc, że zostanie tutaj najwyższe kilka miesięcy? Czy mógł przewidzieć, że pozostanie armii niemieckiej w Kongresówce wzmocniłoby Niemców na tyle, że niewiadomo, czy prędko zgodziliby się usunąć? Przykład Litwy, w której okupacja trwała do połowy roku 1919-go, dowodzi, że u nas byłoby tak samo. Czy zastanowił się nad tem, że takie wzmocnienie Niemiec przesądziłoby los Wielkopolski, Pomorza i Śląska? Jeżeli Dmowski tego wszystkiego nie przewidział, to tylko dlatego, że nienawisć zabiła rozsądek.

Ten kunsztowny plan rozbił się o drobniak, w postaci rozbrojenia okupantów przez Polską Organizację Wojskową. Piłsudski objął władzę i notyfikował rządowi koalicyjnym powstanie Państwa Polskiego. Ale p. Dmowski jeszcze nie daje za wygraną. Komitet „Narodowy” przeprowadza namiętną kampanję przeciwko rządowi polskiemu, nazywając go lekceważącym „rządem warszawskim”. Endecja wyteża wszystkie swe siły i wpływy, by spowodować odmowę uznania rządu polskiego przez państwa koalicyjne. Akcja ta nie odnosi skutku, ale możemy sobie wyobrazić, co o nas myśleli wówczas politycy zachodnio-europejscy.

Do jakiego stopnia towarzystwo z „Komitetu Narodowego” było zdeprawowane, niechaj zaświadczy fakt, że Dmowski, gdy stracił nadzieję uznania go za szefa rządu polskiego, z samego tylko niewolniczego przyzwyczajenia chylił głowę w pokorze, by przyjąć mandat przedstawicielstwa tak przez siebie znieprawionego rządu „warszawskiego” na Kongresie Wersalskim.

Po dotrzymaniu tej godności przez Dmowskiego ciężar walki przesunął się na szeregi endecji w kraju. Potulne wobec caratu, bierne wobec okupantów, zrywają się one ze zdumiewającą energią do walki z rządem własnego Państwa. Gdyby nie kamienisty spokój i żelazna wola Piłsudskiego, Polska zalałaby w listopadzie 1918 r. fale anarchii, rozbechtanej przez endecję. Trzeba było tygodniowych wysiłków, w chwili, gdy każda godzina była drogą, by stworzyć pierwszy gabinet polski. Endecja rozpoczęła w stosunku do rządu Moraczewskiego akcję sabotażową, nie pomna, że nie zgodziła się wziąć udziału w proponowanym przez Naczelnika Państwa rządzie koalicyjnym.

Gdy próby wzniesienia anarchii rozbiły się o spokój i wytrwałość rządu, endecja zdecydowała się wejść, poraz pierwszy w ciągu swego istnienia, na drogę spisku. Był to spisek przeciwko własnemu państwu. W nocy 5 stycznia 1919 r. dokonywa niezdarne przeprowadzonego zamachu na Naczelnika Państwa i rząd. Wierność wojska dla ukochanego Wodza ocala rząd przed wstrząsami. Józef Piłsudski zabronił karać winowajców. Do ludzi, którzy pracę rewolucyjną rozpoczęli przeciw rządowi polskiemu, do dawnych wiernych niewolników caratu, mógł żywić najwyższą pogardę.

Zbiera się pierwszy Sejm polski... Oczy całego narodu zwrócone na ulicę Wiejską. Pod tem zbiorowem spojrzeniem ugina się tchórzostwo dawnej ugody, a może drgają resztki sumienia. Piłsudski zostaje zatwierdzony na stanowisku Naczelnika Państwa... jednogłośnie endecja uległa się odpowiedzialności.

Ale nie zaprzestała kłowań. Poszły intrzygi oskarżenia i plotki, podłe, wstrętne, plugawe... Szło o zniechęcenie człowieka, który w tej chwili dzierżył w swych twardej dłoniach losy kraju. Szło o zniszczenie jego autorytetu w wojsku,

jedynym narzędziu, o które już w zaraniu swej pracy państwo-twórczej mógł się oprzeć z pełnym zaufaniem.

Materiał to dla sądu historii wprost niebywały...

Rok 1920 a P. W.

Z okazji rocznicy bitwy warszawskiej w r. 1920 roku, warto zastanowić się nad niektórymi jej fragmentami, które mogą nam i dziś jeszcze być nauką na przyszłość.

Pamiętamy zapewne wszyscy, jak to w początkach sierpnia 1920 r., kiedy to bolszewicy zbliżali się niepowstrzymaną lawą pod Warszawę, cały naród się zjednoczył, postanowił bronić swej stolicy i bytu do ostatniej kropli krwi.

Entuzjazm był ogromny. Ogarnął on i naszą młodzież, która gromadnie wstępowała w szeregi tworzącej się armii ochotniczej.

Gdybyśmy wypadki ówczesne przenieśli do czasów obecnych, organizacja armii ochotniczej stałaby się o wiele łatwiejszym zadaniem, niż była wówczas. Dziś, bowiem cały kraj jest usiany oddziałami p. w., w których młodzież ćwiczy się do obrony kraju. Gdyby wtedy tak było, armia ochotnicza złożona z członków p. w. stanęłaby mogła w ciągu kilku dni gotowa do walki.

Dopiero więc przy porównaniu czasów obecnych z ówczesnymi widzimy dokładnie, jaką wielką wartość przedstawia p. w. dla obrony narodowej.

Gdy jeszcze uprzytomnimy sobie, że ówczesną armję ochotniczą trzeba było na gwałt szkolić i przygotowywać do walki, a dziś mielibyśmy ją już w części wyszkoloną, wartość ta wzrosnie w dwójnasób.

Jeżeli w 1920 roku armia ochotnicza ponosiła często tak wielkie straty w walce — to skutek tego, że często trzeba było posyłać na front młodzież mało wyszkoloną lub nawet wogóle bez wyszkolenia, byle zapłacić luki. Owocem tego były wielkie straty. Brak pojęcia o zachowaniu się w ogniu, o wykorzystaniu terenu, o umiejętnym zachowaniu się w natarciu lub obronie — dziesiątkowały szeregi ochotników.

Na tem tle dopiero rozumiemy wartość P.W., które daje ochotnika gotowego do walki. Gdybyśmy P.W. już w 1920 roku posiadali, połowa poległych z armii ochotniczej żyłaby jeszcze do dziś dnia, a dowódcy ówczesni byłiby pewniejsi siebie, mając już, jeżeli nie żołnierza to przynajmniej znajomego trochę rzemiosło wojenne.

Z drugiej strony rok 1920 daje nam jeszcze jedną naukę. Potwierdza mniemanie o wysokiej wartości moralnej i patriotycznej naszego P.W.

Bo przecież ta młodzież patriotyczna, która wówczas poszła w szeregi armii ochotniczej na front — to nic innego — jak dzisiejsze p. w. Choć nie istniało ono wtedy formalnie, — zdało jednak chlubnie swój egzamin w chrzcie bojowym. Ale tylko egzamin z wartości moralnych. Egzamin wyszkolenia przegrało. I dlatego dziś, ciesząc się z jednej strony, że mamy tak wysoko moralnie stojące p. w. — spadkobierców armii ochotniczej z 1920 r. — musimy mocno popracować nad tem, by obok wysokiego stanu moralnego utrzymać w p. w. wysoki stan wyszkolenia, który w razie wojny oszczędzi nam wiele drogich, bo młodych i pełnych wartości i zapału ofiar.

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek, 30 października. Germana i Serap. bb. ww. Wschód słońca godz. 6,54. Zachód słońca godzina 16,33 Wschód księżycy godz. 14,49 Zachód księżycy godz. 23,38 Piątek, 31 października. Wigilia, Symfonia m. Wschód słońca godz. 6,55 Zachód słońca godzina 16,31 Wschód księżycy godz. 15,03 Zachód księżycy godz. — Sobota, 1 listopada. Wszystkich Świętych Wschód słońca godz. 6,57. Zachód słońca godz. 16,28 Wschód księżycy godz. 15,15. Zachód księżycy godz. 0,5

W sprawie podatków od domów wiejskich. Według doniesień z Warszawy w dyskusji nad powstającymi obecnie projektami reformy naszego systemu podatkowego bywa podnoszone, że podatek od nieruchomości miejskich nie nastęrcza uwag, natomiast stale krytykowane jest zwolnienie od podatku domów wiejskich. Zwolnienie nieruchomości wiejskich niczem się nie da uzasadnić, zwłaszcza w naszym systemie, i nie może ulegać wątpliwości potrzeba przywrócenia tego podatku, który w okresie przedwojennym dawał dość znaczne dochody. Winny go opłacać wszystkie budynki mieszkalne na wsi (zabudowania gospodarcze winny być wolne). Wysokość podatku należy uzależnić od wielkości posiadłości ziemskiej, na której budynek się znajduje, oraz od wartości szacunkowej budynku. Dwa te czynniki sumujące znaczenie gospodarcze budynku i siłę płatniczą płatnika, winny być połączone. Takie stanowisko zajął Kongres Izby Przemysłowo-Handlowych.

Zjazd prezesów i dyrektorów Izby Rolniczych w Poznaniu. Jak się dowiadujemy, odbędzie się w środę dnia 5 listopada rb. zjazd prezesów i dyrektorów Izby Rolniczych w Poznaniu, na którym omawiane będą różne sprawy wewnętrzne Izby,

poza tem kwestja międzynarodowej konferencji Izby Rolniczych z okazji międzynarodowego kongresu rolniczego w Pradze w r. 1931.

Licytacja na drewno opałowe i użytkowe z Leśnictw Dębina, Orla i Wągrowiec odbędzie się w sobotę, 8 listopada br. o godz. 9-tej w lokalu p. Wierzejewskiej w Wągrowcu. Na drewno opałowe i użytkowe z Leśnictwa Rąbczyn odbędzie się w poniedziałek, 10 listopada br. o godz. 10-iej w lokalu p. Maika w Rąbczynie.

Popierajcie rzemiosło i drobny przemysł Polski. Na skutek coraz to więcej szerzącego się partactwa i wprowadzenia najrozmaitszej tandety do kraju, szkodząc temsamem wyrobom krajowym, szkodząc rzemiosłu dziś ciężko o byt walczącemu, powiększając bezrobocie i niedostatek w kołach rzemieślniczych.

Wprowadzanie bowiem wyrobów rzemieślniczych mianowicie obuwia pokroju Bata i innych pozbawia szerokie sfery rzemiosła szewskiego pracy i dochodów i co zatem idzie niedostatek, pociągając rodziny w nędzę.

Wobec tego Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy zwraca się z uprzejmą prośbą do społeczeństwa, do rzemiosła i obywatelstwa, by zechciało popierać rzemiosło przez zakup towarów krajowych stojących na wyżynie wymagań i lepszych od zagranicznych, przewyższając je jakością. Tylko hasłem „swój do swego po swoje” możemy zlagodzić bezrobocie, podnieść stan gospodarczy, ulepszyć warunki życia nietylko pewnego odłamu społeczeństwa, lecz dla całego narodu i państwa.

Przenoszenie poborowych do innego rocznika. Ministerstwo spraw wewnętrznych ustaliło w porozumieniu z ministerstwem spraw wojskowych tryb postępowania, który stosowany będzie przy przenoszeniu poborowych do innych roczn.

O ile poborowy kwestionuje swą przynależność do rocznika, z którym stał do poboru, a jednocześnie swego stanowiska nie może poprzeć aktem urodzenia, winien być przedstawiony komisji poborowej, która określi jego wiek.

Poborowy, który na podstawie przedstawionych przez niego dokumentów, względnie decyzji komisji poborowej przeniesiony zostanie do młodszego rocznika, nieobjętego jeszcze wiekiem poborowym, skreślony będzie z list poborowych niewłaściwego rocznika i wciągnięty do właściwego spisu.

Orzeczenie komisji poborowej o zdolności do służby wojskowej o ile były wydane w stosunku do takiego poborowego, gdy stał on do poboru z rocznikiem niewłaściwym, będzie uchylone.

Ryczywół. (Obchód 25-lecia walki o szkołę polską). W niedzielę, dnia 19 bm. odbył się tutaj obchód 25-lecia walki o szkołę polską. Rano udały się wszystkie stowarzyszenia, Przysposobienie wojskowe i dzieci szkolne do kościoła na nabożeństwo. O godz. 4-tej odbył się obchód na sali p. Kaczora. Składały się nań śpiewy, odpowiednie deklamacje i wykład. Śpiewy i deklamacje wykonały dzieci szkolne, wykład zaś wygłosił miejsc. ksiądz proboszcz. Po obchodzie odbyło się zebranie rodzicielskie.

(Wieczornica Młodych Polek). W niedzielę, dnia 26 bm. odbyła się w sali p. Kaczora wieczornica Młodych Polek, złożona z śpiewów, deklamacji, korowodów i sztuczki teatralnej p. t. „Zwycięstwo miłości”. Program był bardzo obfity, bo składał się aż z 19-tu punktów. Niemniej jednak wykonany został starannie, co dobrze świadczy o kierunku i intensywności pracy w stowarzyszeniu. Jest ono na terenie naszym bodaj jedynym, które pracuje tak, jak wogóle stowarzyszenie pracować winno, w którym na miejscu pyszego dyletantyzmu jest umiejętna praca. Cześć Tym, którzy samych siebie i członków do tej pracy umieli zapalić i umieją podtrzymać.

Młynkowo. (Kradzież). W Młynkowie z niezamkniętego na kłódkę chlewa skradziono na szkodę Henryka Kitzmana dwa warchlaki wartości około 100 zł. Przeprowadzone dochodzenia nie dały na razie żadnego wyniku, albowiem deszcz zatarał ślady, dochodzenia prowadzi się w dalszym ciągu.

Thukawy. (Amatorzy drobiu). Rolnik Gustaw Kwade doniósł na posterunek Pol. Państ. w Ryczywole, że jest systematycznie okradany z drobiu, od lipca bowiem do września zginęło mu 15 kur i 4 kaczki. Wykryto sprawców w osobach: Jana Bednarka z Zawad i Władysława Piotra z Thukaw, oraz pasera Romana Schmidta z Ryczywoła. — Sprawę skierowano do Sądu Pow. w Rogoźnie.

Notowanie giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 29. 10. 1930 r.

Cena za 100 kg	od zł—do zł.
Zyto	17,50—18,00
Pszenica	23,25—25,00
Jęczmień przemiałowy	19,00—21,50
Jęczmień browarowy	25,00—27,00
Owies	17,00—19,00
Mąka żytnia wł. work. 65%	00,00—28,50
Mąka pszenna 65% w work.	42,50—45,50
Otręby żytnie	10,50—11,50
Otręby pszenne	12,00—13,00
Otręby pszenne (grube)	14,00—17,00

Endek sprzeniewierzył 20000 zł? Dowiadujemy się, że w ostatnich dniach aresztowano komornika sądowego p. Polewczyńskiego z Wągrowca, posądzonego o sprzeniewierzenie pieniężne, dochodzące do 20 000 zł. P. Polewczyński znajduje się w areszcie śledczym sądu powiatowego w Wągrowcu.

Zawody w strzelaniu o mistrzostwo Klubu urządziła K. S. „Nielba“ w sobotę, dnia 1 listopada w strzelnicy p. Rossy, dla wszystkich rezerwistów Klubu. Początek strzelania o godzinie 2 po południu. Wpisowe w wysokości 2 zł wpłaca się na strzelnicę. Kier. sekcji.

Komunikat BBWR. W sobotę, 1 listopada odbędzie się zebranie Rady Powiatowej BBWR. o godz. 14.30 w sali Sekretariatu.

Założenie Związku Obyw. Pracy Kobiet w Wągrowcu. We wtorek, 28 b. m. odbyło się za inicjatywą p. Grabowskiej ze Zbiętki oraz przew. Rodziny Pol. p. Kosteckiej zebranie organ. Pań. Zagała zebranie p. Grabowska, wskazując cel związku. Po wyborze prezydium, prelegentka p. J. Jakubowska z Poznania w dwugodzinnej referacie podała do wiad. o celu związku. O uświad. obywat. kobiet, o stosunku Związku do obecnych wyborów, walka kobiet o ustrój Polski. Uczestniczyło w zebraniu przeszło 60 pań.

Zarząd obwod. stanowią p. Grabowska — przew., p. Wojnarowska i p. J. Bajerleinowa — wiceprzew., p. H. Kostecka — sekr., p. W. Koperska — skarb., p. M. Mühleisenowa, p. J. Stefanowiczowa, p. L. Kolanowska — ławniczki.

Komisja rewizyjna pp. Szudrzyńska ze Siernik, Jaślarowa i drowa Laskowska.

Wszystkie panie przystąpiły do nowozałożonego Związku, zgłaszając temsamem swój akces do BBWR.

Panigródz. (Za listą nr. 1). Zawiązało się tutaj Koło BBWR z pp. Kruska, Gawrońskim i Gniotem na czele. O usilnej pracy owych panów świadczy wielka ilość członków, których zadeklarowało się blisko 30. Plan pracy przewiduje zebranie przedwyborcze, zorganizowane z ramienia Koła z referatem p. Gawrońskiego.

(Zbrodnicze podpalenie stogu pszenicy) miało miejsce na resztówce p. Gniota. Wielka łuna mimo chłodu i ulewnego deszczu zgromadziła na miejscu wypadku dużo mieszkańców wsi, którzy codopiero położyli się do błęgiego snu. Dzięki usilnej akcji straży pożarnej z Łęgniszewa uratowano obok stojący drugi stóg. Stogi były ubezpieczone. (Iks.)

Morakowo. (Nowe Koło BBWR). Dnia 26 bm. utworzyło się Koło BBWR w Morakowie. W skład zarządu weszli pp.: Wincenty Przybył prezes, Michał Adamski wiceprezes, Jan Kamiński sekretarz, Kazimierz Jekielek skarbnik i dwaj ławnicy w osobach pp. Jana Skoczylasa i Aleksandra Dudy.

Mieścisko. (Za defraudację 22 miesiące więzienia). B. egzekutor miejski w Mieścisku niej. Wacław Pospychała, któremu akt oskarżenia zarzucał defraudację 6000 zł, został skazany na karę 22 miesięcy więzienia i 6 lat utraty praw obywatelskich.

Gąsawa. (Ciekawe migawki)? Afiszują pana burmistrza. Nieznani autorzy — nieznanymi historyjkami. Na świetle dziennym. Afisz a fakt rzeczywistości?

„Głowa miasta“ gasi pożar?! Prądownica, czy panna Janka? Co władze przełożone na to? Kierownik pożarniczy, a odpowiedzialność?

Kwiateczki urzędowe. „Książd“ w spodniach wyjeżdża. Młoda para na próżno czeka na ślub

„Pękły zardzewiały granaty“

czyli fiasko posła Lewandowskiego na wiecu Stronnictwa Narodowego w Gołańczy

Wiec przedwyborczy urządziła endecja wągrowiecka w Gołańczy w poniedziałek, dnia 27. bm. w sali p. Kowalewskiego, na który przybyła tamtejsza ludność w wielkiej liczbie.

Po formalnym zagajeniu głos oddano Trelli z Wągrowca, który w towarzystwie swych dwóch adjutantów pp. Masłowskiego i Czajkowskiego tamdotąd przybył. Trella po odpowiednim zagraniu słuchaczy do sprawy endeckiej przeczytał jakiś, niby referat o programie Stronnictwa Narodowego, który — prawdę mówiąc — niczem więcej nie był jak ideologią Marszałka Piłsudskiego i jego obozu. Tło walki Marszałka z opozycją stało się w Gołańczy programem endecji. Nic też dziwnego, że na samym wstępie Trellę zdegrustowano i wysmiano. Pożalowania godny redaktor „Gaz. Wagr.“ którego za wiele atakowano o jego inwalidztwo płał się i naciągał sprawę, bo jeszcze wprawdzie nie było zapowiedzianego bohatera wieców na terenie naszego powiatu p. A. B. Lewandowskiego, „Pana Posła“ na miejscu. Aż wreszcie po godzinnej walce na języki... przybył „Pan Poseł“, dyrektor banku i kupiec w jednej osobie z Bydgoszczy. Wytlumaczywszy się wiecownikom dlaczego się opóźnił, rozpoczął od razu zwykle swoje gadulstwo o zbożu, kapuście, węglu i cukrze, o jednym jednak zapomniał — zabrakło mu okras... Cały referat to zlepek zmyślonych kawałów, aby lud otumanić. Wspomniał też coś o konstytucji... raczej o prostytucji, lecz nie odpowiedział na pytanie pewnego wiecownika, który chciał wytłumaczenia historyki Pana Posła o libajcyce

za 2000 zł z funduszu propagandowego miasta Bydgoszczy, podczas której Pan Poseł legitymował się pannie Loli, pannie z bufetu sejmowego swą legitymacją poselską dla uzyskania pożyczki na transport swego „kumpla“ w jego rodzinne strony. To też wiecownicy miasteczka Gołańczy dobrze wyrobieni politycznie z głębokim krytycyzmem „Pana Posła“ wysmiali. Każde wspomnienie o osobie Marszałka Piłsudskiego wywoływało na cześć jego niemilkające okrzyki „Niech żyje!“, „Pan Poseł“ wprost warjował... latał i gadał, ale nic nie pomogło.

Pobróbowano więc postraszyć wiecowników policją. Chwycono się podstępnie. Szwagierek p. Różniewskiego, endeckiego kandydata na posła, p. Czajkowski zwany w Gołańczy „Lysy Michil“ zabawił się wiec w szpiega... posłyszal coś... a właściwie nic i od razu odkryto bojówkę. „Pan Poseł“ zarządził interwencji władz bezpieczeństwa, ponieważ tam ktoś coś mówił o amunicji... o strzelaniu... jak gdyby chodziło o zamach na endecję. Po zbadaniu jednak sprawy na miejscu i przeprowadzeniu rewizji u rzekomych bandytów, znaleziono z bzu pukawkę... Nic więc dziwnego, że obrażony tłum więcej „Pana Posła“ słuchać nie chciał.

Pogardzono nawet zaofiarowaną dyskusją. Wprost nie chciano odpowiadać na łgarstwo i kłamstwo „Pana Posła“. Z gromkiem okrzykiem na cześć Marszałka odśpiewano w końcu „Rotę“, poczem rozwiązano ów wiec.

Tak Gołańcz stanęła przy boku Wielkiego Wodza oświadczać się za Jego idea. ms.

cywilny!!

Sensacyjne szczegóły w nast. numerach.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I PRZYSŁ. WOJSKOWE

Końcowy wynik zawodów strzeleckich

W ub. niedzielę przeprowadziła Powiatowa Komenda PW. dalszy ciąg zawodów strzel. o mistrzostwo PW. — Wyniki były następujące:

a) **Zawody rezerwistów:** 1 m. zesp. I plut. z Damasławka (Jarmuż Józef, Ziółkowski Wacław, Ratajczak Stanisław), 309 pkt. (Tow. gimn. „Sokół“), 2 m. zesp. I plut. ze Skoków 303 pkt. (Oddział PW.), 3 m. zesp. I plut. z Wągrowca 261 pkt. (Tow. Pow. i Woj.), 4 m. zesp. II plut. z Lechlina 259 pkt. (SMP), 5 m. zesp. II plut. z Gołaszewa 244 pkt. (Zw. Strzel.), 6 m. zesp. II plut. z Wągrowca 234 pkt. (Zw. Strzel.), 7 m. zesp. I plut. z Grylewa 232 pkt. (Zw. Strzel.), 8 m. zesp. II plut. z Damasławka 214 pkt. (Zw. Strzel.), 9 m. zesp. III plut. z Siedlecza 210 pkt. (Zw. Mł. Wiejskiej), 10 m. zesp. III plut. z Niemczyzna 207 pkt. (Zw. Strzel.), 11 m. zesp. II plut. ze Skoków 179 pkt. (Zw. Strzel.).

b) **Wyniki jednostkowe dla rezerwistów:** 1 m. Jarmuż Józef (Tow. gimn. „Sokół“ Damasławek) 111 pkt., 2 m. Zanto Władysław (Tow. Pow. i Wojaków Wągrowiec) 109 pkt., 3 m. Polcyn Kazimierz (Kolo Podofic. Rez. 107 pkt., 4 m. Lewandowski Władysław (Oddział PW. Skoki) 106 pkt., 5 m. Liezkowski Teodor (Oddział PW. Skoki) 105., (na pkt. możliwych 150).

c) **Zawody członków PW. przedpoborowych II stopnia:** 1 m. Hufiec Szkolny Seminarjum (Matuszewski Tadeusz, Gawroński Stefan, Niemczyk Feliks) 270 pkt., 2 m. III plut. z Gołańczy 239 pkt. (Sokół), 3 m. I plut. z Laskownicy 239 pkt. (Zw. Strzel.), 4 m. III plut. ze Smogulca 222 pkt. (SMP), 4 m. III plut. z Wągrowca 194 pkt. (Oddział PW.), 6 m. II z Lechlina 191 (SMP) 7 m., II plut. z Gołaszewa 177

pkt., (Zw. Strzel.), 8 m. Hufiec szkolny gimnazjum 150 pkt., 9 m. II plut. ze Skoków 120 pkt. (Oddział PW.)

d) **Wyniki jednostkowe przedpoborowych:** 1 m. Niemczyk Feliks (Hufiec szkolny Seminarjum) 102 pkt., II m. Pitte Paweł (Zw. Strzel. Laskownica 100 pkt., III m. Krajewicz Franciszek (Sokół) 98 pkt., 4 m. Matuszewski Tadeusz (Hufiec szkolny Seminarjum 95 pkt., 5 m. Sobczak Józef (Zw. Strzel. Gołaszewo) 91 pkt., (na możliwych punktów 150).

e) **Według stowarzyszeń, wynik przedstawia się następująco:**

a) Związek Strzelecki — 7 zesp. pkt 1550
b) Oddziały PW. — 3 zesp. — pkt. 674
c) Stow. Młodz. Polsk. — 3 zesp. — pkt. 672
d) Sokół — 2 zesp. — pkt. 548
e) Hufce szkolne — zesp. — pkt. 420
i) Powst. i Wojacy — 1 zesp. — 261
g) Zw. Młodz. Wiejskiej — 1 zesp. — pkt. 210.

Ogólna klasyfikacja poszczególnych Organizacji PW. w zawodach strzel. o mistrzostwo PW. tut. powiatu:

I miejsce Tow. gimn. „Sokół“ — 2 zesp. pierścieni 548 — pkt. 274. II miejsce Tow. Powstańców i Wojaków — 1 zesp. pierścieni 261 — pkt. 261. III miejsce Zw. Mł. Wiejskiej — 1 zesp. pierśc. 210 — pkt. 210. IV miejsce Oddziały PW. — 5 zesp. pierśc. 940 — pkt. 185. V miejsce Zw. Strzelecki — 12 zesp. pierśc. 1815 — pkt. 151. VI miejsce SMP. — 6 zesp. pierśc. 825 — pkt. 138. VII miejsce Hufce szkolne — 4 zesp. pierśc. 508 — pkt. 127.

Dar dla Marszałka Piłsudskiego

Z racji odbytego w dniu 28 ub. m. Wielkiego Zjazdu Okręgu Pomorskiego Związku Strzeleckiego, jaki miał miejsce w Toruniu, strzelcy pomorscy złożyli w darze Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu obraz olejny pędzla Grzybowskiego, przedstawiający widok miasta Torunia od strony Wisły.

ZA LASKAWIE PRZEŚLANE NAM ŻYCZENIA Z OKAZJI SREBRNEGO JUBILEUSZU MAŁŻEŃSTWA SKŁADAMY SERDECZNE

„BÓG ZAPŁAĆ“

KAROLOSTWO
KUCZKOWSCY

WĄGROWIEC, W PAŹDZIERNIKU 1930 R.

Od 1 listopada br. przyjmować będę

przy ul. Kolejowej 37
narożnik Kościuszki
telef. 123

Dr. Cz. Książkiewicz

Tapety
Borty
Szablony
w pięknych deseniach
Farby
Pokosty
Lakiery
wielki wybór stale na składzie poleca

DROGERJA POD GWIAZDĄ
Józef Szudziński
Wągrowiec, Poczta 2. Tel. 84.

Mieszkanie
3 lub 4 pokojowe, z ogrodem zaraz do wynajęcia. Czyszn rok z góry. Adres wskaże Redakcja.

Kastrator ogierów

z długoletnią praktyką zagranicą i w kraju. Specjalność: kastrowanie wnętrów-ogierów. Za kastrowanie dają wszelką gwarancję. Ceny: od 1—2 lat 15 zł, od 2—4 lat 20 zł, od 4 lat i t. d. 25 zł. 111

MICHAŁ SZIVA, WĄGROWIEC
Jako wiecka 34. Telefon 183.

Osiedliłem się
w Damasławku
jako lekarz praktyczny
i akuszer

Przyjmuję od 9—12 i 3—5

Dr. Rundt.